Nr. 156. Kraków, Czwartek 10 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rozkach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 60 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Koalicya wobec bolszewików.

Kraków, 10 kwietnia.

Stosunek koalicyi do bolszewików i plany zabezpieczenia Europy przed zarazą bolszewicką, ulegają ciągłej ewolucyi. Gdy przed kapitulacyą Niemiec sprawa ta wydawała się jeszcze drugorzędna, w koalicyi istniała co do niej jednomyślność. Wspólnemi siłami organizowano wyprawę zbrojną przeciw bolszewikom. Nad Murmaniem zebrały się ekspedycye wojskowe wszystkich mocarstw koalicyjnych. Do wschodniej Syberyi pozwolono wkroczyć Japonii, a nawet przynaglono ją do tego. Od granicy perskiej wojska angielskie posunęły się ku wybrzeżom Kaspiku i obszarowi naftowemu. — W prasie rozważano długo i szeroko plany strategicznego pochodu przeciw Moskwie. Układano koncentryczny marsz od północy, wschodu i południa i t. d.

Po kapitulacyi Niemiec zaszła w kwestyi stosunku koalicyi do sprawy bolszewickiej nieoczekiwana i na pozór dziwna zmiana. Oto gdy koalicya w czasie wojny z Niemcami snuła bardzo energiczne plany pacyfikacyi Rosyi, plany te zaczęły rozwiewać się w próżni z chwilą kapitulacyi Niemiec. Zdawałoby się, że właśnie teraz koalicya, wolna już od najważniejszego i najtrudniejszego swego zadania — złamania Niemców, z tem większą energią zabierze się do zniszczenia bolszewizmu w jego kolebce — w Rosyi. Tymczasem stało się właśnie naodwrót: dopóki koalicya prowadziła ciężką wojnę z Niemcami, także i myśl o wojnie dodatkowej z bolszewikami nie była jej obcą. Kiedy zaś skończyła się jedna wojna, koalicya porzuciła także zamiar prowadzenia drugiej...

Miejsce zamiaru bezpośredniego militarnego działania przeciw bolszewikom, zajęła teraz koncepcya inna, stworzona głównie przez wojskowe sfery francuskie, mianowicie, aby do wojny z bolszewikami wysłać w pierwszym rzędzie świeżo powstające lub bardzo rozszerzone państwa narodowe, więc Polskę, Czechy, Rumunię i Serbię. Według tego planu, państwa te miałyby nietylko utworzyć baryerę dla zapobiegania rozszerzania się bolszewizmu ku zachodowi, lecz także powinnyby wziąć na siebie główny ciężar zwalczania bolszewizmu w jego własnej ojczyźnie, w głębi Rosyi.

Plan ten jednak, zanim go jeszcze ostatecznie ułożono, już zaczął się kruszyć. Okazało się bardzo rychło, że z pośród tych wszystkich państw, którym zamierzano powierzyć zwalczanie bolszewików, tylko jedna Polska podejmuje to zadanie chętnie i z poważnemi szansami powodzenia. Ale trudności i tarcia, jakie ma Polska do pokonania na wszystkich niemal odcinkach swojej nieustalonej granicy, nie pozwalają jej skupić rozporządzalnych sił przeciw bolszewizmowi. Polska musi bronić Lwowa i Galicyi wschodniej przeciw zakusom ukraińskim. Musiała dobyć miecza dla odparcia zdradzieckiego napadu czeskiego na ziemię Cieszyńską. Musi wreszcie utrzymywać znaczne siły na swojej granicy zachodniej wobec Niemców. Tak więc nawet Polsce, która jedyna okazała się zdolną do podjęcia wyznaczonego jej w walce z bolszewikami zadania i która dowiodła, że potrafi u siebie w domu stłumić wszelkie próby bolszewickich wichrzeń, nie stworzono takich warunków, któreby umożliwiały jej koncentrowanie wszystkich jej sił do walki z nawałą bolszewicką.

Czesi, jako czynnik do walki z bolszewikami, skompromitowali się bardzo rychło. Przedewszystkiem rozszalały imperyalizm ich warstwy rządzącej, pchnął ich energię do walki nie z bolszewikami, ale z Polską. Po wtóre u samych Czechów w domu bolszewizm okazał się tak silnym, że zamiast zwalczać go wprost, musiano z nim paktować i w kompromisy wchodzić. Rumunia także nie okazała się dostatecznie silną dla wykonania włożonego na nią zadania. Wojska jej przedewszystkiem zatrudnione zostały w Siedmiogrodzie i na Węgrzech. Wewnątrz zaś silne wrzenie socyalne i zaostrzenie kwestyi agrarnej, zmniejszyło jej odporność i zdolność działania. Wreszcie Serbia, uwikłana odrazu w spór z Włochami o wybrzeża wschodnie Adryatyku, ani przez chwilę nie okazywała żywszego zainteresowania dla sprawy bolszewickiej.

Klasycznym objawem rozkruszenia się tego planu antybolszewickiego, było wreszcie nagłe zwrócenie się do Ukrainy petlurowskiej i hołubowiczowskiej, jako do czynnika walki z bolszewikami. Wprawdzie Petlura cofał się przed wojskami bolszewickiemi ku zachodowi, opuścił Kijów i tem energiczniej pomagał Ukraińcom galicyjskim szturmować — polski Lwów, jednak mimo to niektóre czynniki koalicyjne nie przestawały upatrywać w tej Ukrainie czynnika antybolszewickiego i traktować ją na równi z Polską. I właśnie ten stosunek do Ukrainy, kompromituje najbardziej omawiany plan antybolszewicki. Jeżeli bowiem miarodajne czynniki koalicyjne rzeczywiście sądzą, że Ukrainę można na jakimś chociażby tylko odcinku frontu wschodniego przeciwstawić bolszewikom, to składają tem samem dowód, że nie oryentują się w stosunkach, ponieważ chcą bolszewizm rosyjski zwalczać bolszewizmem ukraińskim — więc dyabła — belzebubem. Wszelkie porozumienia się z Ukraińcami i wciągnięcia do planu antybolszewickiego, dezorganizują tylko całą robotę i osłabiają Polskę, która okazała się już jedyną realną antybolszewicką siłą.

W ostatnich czasach jednak, szczególnie pod wrażeniem wypadków węgierskich, większość koalicyi porzuciła także i ten drugi plan zwalczania bolszewizmu i przerzuciła się na drugi biegun — szukania porozumienia z rządem sowietów moskiewskich. Zaważyły tu zapatrywania angielskie i amerykańskie, że nie należy wdawać się w nową wojnę i że potrzeba raczej szukać wyjścia z sytuacyi na drodze jakiegoś kompromisu.

Jak słychać, z ramienia Wilsona wyjechała do Moskwy komisya amerykańska dla badania sprawy na miejscu. W parę dni potem zaś ogłoszono oficyalnie, że do Budapesztu i Moskwy udaje się generał Smuts, w celu nawiązania rokowań z rządami bolszewickiemi. Decyzya ta przyszła tak nagle po rozgłaszanych ze strony francuskiej wielkich planach militarnych pacyfikowania Węgier i Rosyi, że musiała obudzić sensacyę. Generał Smuts jest jednym z tych generałów boerskich, którzy po wojnie transwalskiej pogodzili się z Anglią i stanęli wiernie po jej stronie. Smuts jest obecnie członkiem wojennego gabinetu angielskiego. W przeciwstawieniu do wszystkich dotychczasowych misyj, wysyłanych przez koalicyę, misya Smutsa nie jest mięszana, ale wyłącznie — angielska. Pozwala to wnioskować, że Anglia postanowiła na własną rękę szukać stosunku do spraw wschodniej Europy. Sam zaś wybór Smutsa dowodzi, że rządowi angielskiemu idzie o zbadanie stosunków jak najbardziej objektywne, do czego właśnie Smuts, jako generał południowo-afrykański w sprawach wschodniej Europy w żaden sposób niezainteresowany, nadaje się najbardziej.

Jakie ta ostatnia misya przyniesie rezultaty, oczywiście nie wiadomo. To jednak jest pewnem, że koalicya, w każdym zaś razie Anglia i Ameryka, porzuciły nietylko pierwotny plan bezpośredniej interwencyi militarnej w Rosyi, ale nawet drugi późniejszy — organizowania przeciw bolszewikom koalicyj państw środkowo-europejskich.

Wszystko to zastąpione zostało planem znalezienia porozumienia i »modus vivendi« z bolszewikami. Na czem się ten plan ma opierać i jak ma wyglądać jego realizacya, trudno odgadnąć. Bo przecież bolszewicy są przedewszystkiem agitatorami, którzy nie odstąpią pod żadnym warunkiem od szerzenia swojej propagandy w całej Europie, rozumiejąc bardzo dobrze, że bolszewizm albo ogarnie wszystkie państwa europejskie, albo nie będzie go nigdzie.

Nie mniej zamiar paktowania z bolszewikami istnieje niewątpliwie i jest wykonywany, potęgując tylko chaos i niepewność dróg i środków do wyjścia z tego chaosu.

Niebezpieczeństwo ponownej inwazyi czeskiej.

Cisza przed burzą.

Cieszyn, 10 kwietnia. Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego donosi:

Wszystkie oznaki obecnie na Śląsku wskazują na zbliżające się **doniosłe wypadki.** Czesi po zerwaniu umowy paryskiej twierdzą teraz, że wyznaczona przez komisyę koalicyjną **linia demarkacyjna jest właściwie granicą polsko-czeską na Śląsku.** Wybuchają coraz częściej zatargi między Czechami a Polakami, które załatwia komisya koalicyjna, lecz do tego też obecnie ogranicza się jej działalność. Delegat rządu warszawskiego, poseł Zamorski, wyjechał z Cieszyna. W atmosferze czuć się daje jakby **cisza przed burzą.**

Niesłychana odezwa czeska.

W wychodzącym w Morawskiej Ostrawie »Moravsko-slezskym Denniku« z dnia 7 b. m. znajdujemy na naczelnem miejscu odezwę prezydyum czeskiego »Zemskeho Narodniho Vyboru pro Slezsko«, wzywającą do zupełnego ignorowania władz polskich na Śląsku **i do ich czynnego bojkotu.** W odezwie tej, bardzo obszernej, »Zemsky Vybor« najpierw nakazuje »wszystkim sądom obwodowym w Cieszyńskiem«, aby »wszelkim rozporządzeniom, rozkazom i urzędowym wezwaniom, wydanym i nadesłanym przez dra Bocheńskiego, **tak zwanego** prezydenta sądu krajowego w Cieszynie, **nie poświęcały zgoła żadnej uwagi,** niemi się nie kierowały, ani ich **w żaden sposób nie wykonywały.** To samo tyczy się wezwań i rozporządzeń Rady Narodowej w Cieszynie i tak zwanego Rządu krajowego Księstwa Cieszyńskiego«. Odezwa czyni dalej »osobiście odpowiedzialnymi« wszystkich **urzędników za niestosowanie się do tego zakazu** i nakazuje **wszelkie** nadeszłe od dra Bocheńskiego, Rady Narodowej i Rządu Narodowego pisma przedkładać »Zemskemu Vyborowi«. Następnie odezwa nakazuje **wszystkim urzędom pocztowym** w Cieszyńskiem, aby **wszelkie pisma** Rady Narodowej w Cieszynie i Rządu Narodowego **Księstwa** Cieszyńskiego, **adresowane do jakichkolwiek urzędów, doręczały nie adresatom,** lecz »Vyborowi«. — To samo tyczy się **wszelkich pism,** wysłanych przez jakiekolwiek **urzędy w Warszawie i Galicyi,** adresowanych do urzędów w Cieszyńskiem.

Wreszcie odezwa wzywa »wszystkie urzędy bez wyjątku i wszystkich obywateli Cieszyńskiego«, aby nie przywiązywali żadnej wagi do rozporządzeń i wezwań Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie i nie zgłaszały w niej kont, do tego bowiem jedynie kompetentna jest Kasa w Pradze.

Takiemi to niesłychanemi zarządzeniami »Zemsky Vybor« czeski — jak wynika z komentarza »Dennika« — zamierza przeciwdziałać »neutralizacyi« Śląska.

Rozłam wśród czeskich socyalistów.

Praga, 10 kwietnia. »Narodni Listy« donoszą:

Posłowie Modraczek i Hudec, tudzież ich zwolennicy postanowili wystąpić z partyi socyalistycznej i powołać do życia odrębną organizacyę. **Modraczek i Hudec są przedstawicielami prądu narodowo-demokratycznego,** zwracającego się przeciwko Stivinowi i Smeralowi.

Niepokojące wieści.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« dowiaduje się z Hagi, że według wiadomości z Paryża, **prasa angielska uważa kwestyę Gdańska za załatwioną. — Rada czterech zadecydowała że Gdańsk ma być wolnym portem i nie myśli tego tak ciężko osiągniętego rezultatu uzupełniać najmniejszą zmianą. Nadto według doniesienia prasy angielskiej, stanowisko Polaków w Paryżu w ostatnim czasie jest wielce utrudnione przez oświadczenie żydów, że są w Polsce prześladowani.**

Polska na radzie czterech.

Paryż, 10 kwietnia (PAT). »Intrasigeant« z dnia 2 bm. donosi, że na radzie czterech stwierdzono **niezbędną konieczność istnienia Polski mocnej, któraby była stróżem na wschodzie. Ta Polska potrzebuje Torunia, Poznania, a nadewszystko Gdańska.** Korespondent »New York Heralda« donosi, jak się dowiaduje »Intrasigeant«, że **wojska niemieckie koncentrują się** koło Grudziądza i Torunia, celem obrony linii Gdańska. Na czele tych wojsk stoi Hindenburg.

Ustalenie wschodnich granic Polski.

Poznań, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej z Paryża.

Podkomisya dla spraw polskich ustaliła w sposób zupełnie tymczasowy wschodnie granice Polski, zastrzegając na później kwestyę litewską.

W sprawie współżycia Polski i Litwy

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Rokowania polsko-litewskie, rozpoczęte w grudniu zeszłego roku z byłym gabinetem Waldemarasa, a później kontynuowane przez rząd polski, są na **najlepszej drodze.** Przed kilku dniami przybył do Warszawy **litewski kuryer dyplomatyczny.** Pawilanis, który zapowiedział, że w najbliższym czasie, po ukonstytuowaniu się nowego rządu litewskiego, ten rząd przedsięweźmie ze swej strony kroki, celem zainicyowania **stałych stosunków dyplomatycznych** między obu państwami. Ze strony litewskiej wymieniają już kandydatów na stanowisko posła litewskiego w Warszawie. Nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między obu narodami **ułatwi wynalezienie wspólnej platformy politycznej** i umożliwi w myśl ideałów przeszłości i tradycyi zgodne współżycie obu bratnich narodów.

Konferencye delegata.

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Delegat Gałecki wraz ze swymi referentami odbył wczoraj dłuższą konferencyę z posłami galicyjskimi w **sprawie świadczeń za szkody wojenne, w sprawie zasiłków dla inwalidów,** nawozów sztucznych, owsa, jęczmienia na zasiew. Obradom przewodniczył poseł Serwatowski. **Utworzono trzy komisye:** 1) Dla sprawy świadczeń za szkody wojenne (Serwatowski, Diamand, Loewenstein, Kiernik, Adam); 2) Dla spraw rolnych (Bauer, Stapiński, Średniawski, Gądek); 3) Komisyę techniczną (Śliwiński, Bryl, Hausner, Stesłowicz, Marek). Komisye te odbędą konferencye z odnośnemi ministerstwami resortowemi.

Minister Karpiński o stemplowaniu banknotów.

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Dzisiaj w południe p. Karpiński, nowo mianowany minister skarbu, przedstawił grupie dziennikarzy warszawskich swoje poglądy o stemplowaniu banknotów zapowiedzianem rozporządzeniem z dnia 24 marca br. i w sprawie przymusowej pożyczki państwowej. P. Karpiński uważa, że **stemplowanie banknotów w Polsce nie da się przeprowadzić ze względów technicznych,** przy zmobilizowaniu tysiąca urzędów stemplowania, gdyż roboty potrwałyby w takim razie przez 208 dni. Tymczasem już prawdopodobnie **w początku czerwca będziemy mogli wycofać obcą walutę wskutek otrzymania własnej, odbitej w Paryżu i Londynie.** P. Karpiński jest zwolennikiem pożyczki przymusowej i stawia wniosek wypłacania przy zmianie obecnej waluty na walutę polską tylko 30 proc. banknotami, 70 proc. zaś asygnatami pożyczki. Nadto pożyczka ta ma być bezterminowa, ma być rentą polską, której wykupno pozostawia się pokoleniom przyszłym.

O emigracyę polskich robotników do Francyi.

Warszawa, 10 kwietnia (PAT). Dnia 18 marca br. odbyła się w Paryżu w ministerstwie spraw zagranicznych **polsko francuska konferencya w sprawie emigracyi robotników polskich do Francyi,** przy udziale przedstawicieli rządu polskiego i francuskiego. Na konferencyi tej ustalono, że Francya będzie zatrudniała robotników przy robotach polnych, górniczych i przy odbudowie zniszczonych miast. Rząd francuski gwarantuje obywatelom polskim te same warunki pracy i wynagrodzenia, co i robotnikom miejscowym, przyczem uwzględni ich specyalne wymogi życiowe. Pozatem we francuskiem ministerstwie pracy w departamencie pracy cudzoziemców zajęci będą urzędnicy polscy. Przedstawiciele rządu polskiego kładli wagę na sprawę warunków przejazdu, paszportów, zawierania kontraktów, odrębnego i skutecznego dochodzenia pretensyi, pomieszczenia robotników polskich itp. W dalszych pertraktacyach bierze już obecnie udział z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej szef sekcyi emigracyi i pośrednictwa pracy p. Okołowicz, który w tym celu został wydelegowany przez ministerstwo do Paryża. Na konferencyach tych omawiane były następujące sprawy:

1) Zawarcie przez rząd polski konwencyi z francuskiem ministerstwem spraw zagranicznych w sprawie werbowania, sprowadzania i transportu robotników polskich.

2) Ułożenie normalnych kontraktów.

3) Ułożenie przy pomocy francuskich władz sposobu transportowania robotników polskich przez Austryę i Szwajcaryę, zanim otwartą będzie droga przez Niemcy albo przez Gdańsk.

Za podstawę przy omawianiu powyższych spraw został przyjęty projekt normalnych kontraktów, ułożonych przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych. Ze swej strony delegaci polskiego ministerstwa pracy i opieki społecznej postawili jako warunek, że **werbowanie nie będzie się odbywało za pośrednictwem żadnych prywatnych przedsiębiorstw, a jedynie i wyłącznie przy pomocy polskiego państwowego urzędu pośrednictwa pracy.**

Socyaliści niemieccy jako podżegacze

Wiedeń, 10 kwietnia (Telef. pryw.) We wtorek dnia 8 bm. odbyło się w Berlinie przy udziale kilku tysięcy ludzi zgromadzenie mężów zaufania socyalistów większości i rady robotniczej. Przebieg tego zgromadzenia był wielce znamienny. Wszyscy mowcy omawiali w pierwszym rzędzie stanowisko Niemców wobec uchwał konferencyi pokojowej w Paryżu. Uchwalono rezolucyę i protest przeciw pokojowi »opartemu na gwałcie«, oświadczając, że naród niemiecki nigdy pokoju takiego nie uzna jako obowiązującego«.

Od szeregu tygodni szerzy się w Berlinie coraz bardziej propaganda nacyonalistyczna, któ-

---

ARTUR SCHROEDER.

Mandolina.

Nowela z cyklu »Orlęta«.

(Dokończenie).

— Jak wy właściwie urządzacie, że tych mandolin nie widać? Nie wiem kiedyście je tu przywlekli.

— Panie poruczniku, melduje posłusznie, ja, Jurek i nasze mandoliny zawsze razem. A takie to małe, że łatwo schować.

— Panie poruczniku, to nasza orkiestra.

— O niej jest nawet wiersz, który śpiewamy. Ułożył go Franek, u nas zwany Baka, bo takie rymy pisze, jak tamten.

— Chłopcy — dla pana porucznika pieśń o mandolinowej orkiestrze.

Kilkanaście dźwięcznych głosów na znaną melodyę śpiewa wesoło:

Jurek, Zdzisiek, tęgie miny,
Rżną siarczyście, w mandoliny,
Kiedy milczą karabiny
Ha!

Wiara nasza pełna frantów,
Bez tam jakichś »obijantów«,
Dumna ze swych muzykantów
Ha!

Jak jej zaczną grać od ucha,
Każdy modytuje, słucha.
Zapomina pustki brzucha.

Potem na bok mandoliny,
Znowu w garściach karabiny,
W sercach wszystkich cel jedyny,
Ha!

Miasto zwolnić od mitręgi,
Odbić kawał kraju tęgi,
Sprawić Ukraińcom cięgi
Ha!

Chłopcy w wolne miasto skokną,
W kwiatach będzie każde okno,
Na myśl o tem oczy mokną
Ha!

Grajcie! Atak zaczynamy!
Wszyscy społem przysięgamy,
Że im Lwowa nie oddamy
Ha!

Umilkli i patrzą w swego komendanta. Wzrok jego z miłością ślizga się po tych dzielnych, rozgrzanych pieśnią twarzach. Zaraz jednak przybiera minę marsową i mówi:

— No wcale, wcale, lepsze nawet niż myślałem, ładne.

— Widzisz Baka?!

— Tylko nie brzdąkać mi po nocach.

— Rozkaz, panie poruczniku. To tylko dlatego, że było zimno i jeść się trochę chciało.

— Żeby tego nie było na drugi raz.

— Rozkaz, panie poruczniku.

* * *

— Ty, Zdzisiek! Właściwie to stąd niedaleko pod nasze mieszkanie. Coby to była za frajda, gdybyśmy tak nagle pod oknami Zośki zagrali serenadę?

— Wszystko możliwe. Przecież ich wnet musimy wygonić. Tam nasi czekają. W mieście głód.

Jurek zapatrzył się długo przed siebie, jakby chciał dojrzeć kamienicę, w której Zośka...

Wieczorem, niespodziany atak, który chłopcy złamali, a potem z własnej inicyatywy rzucili się na nieprzyjaciela. Ten, pod wpływem nieudanej imprezy, cofał się w górę ulic, ostrzeliwując się gęsto.

Między walczącymi pierwszy Jurek. Rzuca się jak wściekły, podsuwa się, strzela jak karabin maszynowy. Pod płaszczem, z boku, jak kopica, znaczy się mandolina. Doszli do pewnego miejsca, gdzie miano się zatrzymać. Jurka już nic powstrzymać nie zdoła. Zanim wysunęło się kilku chłopców. Już niedaleko... Jeszcze tylko ten zakręt... Numer szesnasty.

»Numer szesnasty« — dysze Jurek — »szesnasty«. »szesnasty« — powtarza w takt wysyłanych kul. W ogniu świecą mu się duże, zakochane oczy Zośki... Jeszcze trochę. Wreszcie. Numer czternasty. Nadbiegła reszta. Obsadzono kamienicę. Wydano rozkazy. Ukraińcy usunęli się w poprzeczną ulicę.

W jakiś czas potem mówi Zdzisiek:

— Widziałem cię Jurek — szczęście masz jakieś, że cię nie ukłuli. Pierwszy byłeś. Morowo, słowo daję. Dobra nasza!

— Szkoda, że nie szesnasty.

— Jakto?

— No, bo pod szesnastym wy.

— Widzisz, nawet zapomniałem. Jak pozwola, zaraz tam polecimy, na chwilę tylko. Ale wiesz co? Gdyby tak Zośce serenadę. Może usłyszy.

Mandoliny z pod płaszczów, palce dotykają strun. Po ulicy, po której włóczy się dym prochu strzelniczego i czuć miał z rozwalonych murów, płynie przewrotliwa pieśń. Jurek gra ją dziś z większym jeszcze przejęciem. Wysuwa się przed kamienicę i patrzy w górę. Potem czerwieni się, urywa melodyę, zaczyna na nowo, kłania się, usta mu drżą, rozchylają się.

W rozbitem oknie jasne pukle dziewczyny...

* * *

— Zdzisiek, Zdzisiek — ale cię skrobnęli uczciwie!

Blady Zdzisiek leży sobie spokojnie w sali szkolnej, służącej za miejsce opatrunkowe i uśmiecha się. Zaczyna mówić z trudem:

— Nic się nie bój... Jakoś to będzie... kula wyleciała ze mnie. Tu z prawej strony... pod bokiem. Piecze szelma ta szrama i krwawiła, bo mi mięso wyrwała... Wyliżę się wnet.

— Mówili, że to bolesne, ale nie niebezpieczne.

— A ja już o mało byłbym tam został... gdyby nie mandolina... Tyś nie widział boś się opędzał od tych draniów.

— Jak to mandolina?

— A no, to było tak... podsuń mi tylko poduszkę... Wiedzieli, że nas mało... Więc naraz granatami ręcznymi... Wiesz przecie...

— No.

— Dyabła zjedzą, nic nie zrobią... Potem... A! piecze, jak katapłazmy!... Czekaj, jak tak po woli na drugi bok... Potem ten wypad... Dwaj ich naraz na mnie. Jeden strzelił, czułem że mnie coś ugryzło... Kolbą mu łeb rozbiłem... A ten drugi już do mnie z bagnetem. Karabin wypadł mi z ręki... W jednej chwili, sam dobrze nie wiedząc co robię, sięgam pod płaszcz... za mandolinę i buch go w łeb. Zadźwięczało pudło, żołnierz krzyknął... przestraszył się... widocznie nie widział jeszcze mandoliny, albo co... Zgłupiał, a ja za jego karabin i w łeb... Trwało to może dwie sekundy... Szczęście, że nie dłużej. Potem upadłem, a wy tamtych... Drugie szczęście miałem, że jak padałem, hrymnąłem na jakiegoś trupa, bo byłbym sobie łeb rozwalił... Zamroczyło mnie.

— Nie gadaj.

— O, także lekarz! Jurek... gdyby nie ta mandolina... powiedz... A krzywił się dawniej komendant.

— Miej rozum i nie gadaj.

— Żal mi strasznie mandoliny... Pewnie strzaskana gdzie leży.

— A to heca, wiesz, nawet nie bardzo rozbita.

— Skąd wiesz?

— Znalazłem i ledwo wydobyłem z pod butciarów wiary. Śmieli się, że podnoszę grata, ale tam przecież, wiesz wstążka Zośki!

— Ty... — chce coś powiedzieć Zdzisiek, niemoże jednak, krzywi się boleśnie, chce się posunąć.

Miłośnie, troskliwie obejmuje go Jurek.

rą socyaliści większości używają z widocznym skutkiem przeciw społecznej propagandzie spartakowców. Na zgromadzeniu dnia 8 kwietnia wskazywali poszczególni mowcy na niemożliwość przyjęcia warunków pokojowych dla państwa zgubnych, na niebezpieczeństwo, grożące ze strony Polaków, na konieczność zorganizowania obrony narodowej i poparcia pracy Hindenburga. Zgromadzenie uchwaliło protest i opór przeciw warunkom pokoju, »opartego na gwałcie«.

Dnia 13 kwietnia odbędzie się w Berlinie zgromadzenie ludowe, na którem minister Giesberts przemawiać będzie na temat »Los prowincyi poznańskiej«. Na zgromadzeniu zapaść ma uchwała, stwierdzająca, że naród niemiecki nie zgodzi się nigdy na oderwanie Poznańskiego od państwa niemieckiego. A więc znowu celowa agitacya nacyonalistyczna, mająca poruszyć masy do oporu przeciw uchwałom konferencyi pokojowej, a ewentualnie także do walki z Polakami.

Niemcy nie pogodzą się z myślą, że zostali pokonani i że jako tacy muszą się liczyć ze zdaniem i wolą państw zwycięskich. Po krótkim okresie normalnego przygnębienia podnoszą znowu głowę, zapowiadając opór i dalszą walkę, licząc — jak wynika z pism berlińskich — na pomoc Rosyi, Węgier i Ukrainy.

Telegr. Comp. ogłasza dziś już wiadomość, że rząd niemiecki nie może na razie wykonać przyjętych zobowiązań w przeprowadzeniu transportu wojsk generała Hallera.

Węgiel polski dla Austryi.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi:

Pułkownik amerykański Cowscy oświadczył, że zapewniony jest dowóz węgla z Zagłębia Dąbrowskiego do Wiednia, a mianowicie **dziennie 140 wagonów**. Podróż sekretarza stanu Zerdika do Warszawy stoi w związku ze staraniami o przyznanie Wiedniowi **dziennie 300 wagonów węgla z Zagłębia Dąbrowskiego. Toczą się także rokowania o uregulowanie dowozu nafty z Ukrainy do Wiednia.**

Przed nowym strajkiem w Niemczech

Kraków, 10 kwietnia. (PAT). Radio stacyi krakowskiej z Nauen.

Z powodu wzrastającego niepokoju, jako też wielu oznak zagrażającego strajku generalnego w Berlinie, przypomina rząd, że ustawy i rozporządzenia, obowiązujące dla stanu oblężenia, obowiązują w całej rozciągłości, poza tem zabronione są wszelkie pochody i demonstracye na czas oblężenia. Równocześnie zaprzecza się pogłoskom, jakoby przeciwko członkom partyi komunistycznej i niezawisłych socyalistów **wydano 2.000 rozkazów aresztowania**, jako nieodpowiadające rzeczywistości. Rozumie się jednak samo przez się, że przestępcy zostaną aresztowani, chociażby należeli do jednej z wymienionych partyj.

Wiedeń, 10 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: »Vossische Zeitung« stwierdza, że w ostatnich 24 godzinach ustała agitacya w Berlinie za strajkiem generalnym. **Przywódcy niezawisłych socyalistów nie życzą sobie w obecnej chwili strajku generalnego.** Na zgromadzeniach soc. większości odbytych wczoraj protestowano przeciw pokojowi gwałtu, którego Niemcy nie uznaliby nigdy za obowiązujący. Przyjęto nadto rezolucyę, występującą z całą stanowczością przeciwko próbom komunistów proklamowania strajku generalnego.

Rozruchy w Magdeburgu.

Berlin, 10 kwietnia (PAT). »Berliner Tageblatt« donosi, że w poniedziałek aresztowali rewolucyoniści w Magdeburgu ministra sprawiedliwości Landsberga, chcąc tym sposobem wymódz uwolnienie aresztowanego swego przywódcy Brandesa. Oprócz Landsberga aresztowani zostali dowódca 4 korpusu Kleist i pułkownik sztabu generalnego Schuechting. Miano też uwięzić burmistrza Magdeburga, lecz ten w ostatniej chwili zdołał się ukryć. »Berliner Tageblatt« zamieszcza wiadomość, że samochód, w którym rewolucyoniści wieźli Landsberga z Magdeburga do Brunszwiku, został w drodze zatrzymany przez oddział policyi, która rewolucyonistów rozbroiła. Dziennik zaznacza, że brak potwierdzenia tej wiadomości.

Strajk w Stutgardzie.

Kraków, 10 kwietnia. (PAT). Radio stacyi krakowskiej z Nauen.

Ze Stutgardu donoszą: Strajk generalny w Stutgardzie jest ukończony i rząd faktycznie jest panem położenia. Większa część zakładów przemysłowych podjęła pracę. Poczta i telegraf znowu funkcyonują. Przywódcy strajku w Stutgardzie i w okolicznych miejscowościach zostali po większej części aresztowani. Jedynie robotnicy miejskich zakładów gazowych jeszcze strajkują. Zarząd miasta zagroził, że wszyscy robotnicy zdrowi, którzy w poniedziałek nie podejmą pracy, będą uważani, jako wydaleni.

Gdańszczanie mają głos...

Ważące się losy Gdańska trzymają opinię polską w rosnącem zdenerwowaniu i napięciu. Jak manny wyczekujemy wyroku kongresowego na tej pustyni rozpaczy, w którą wtrąca nas chaos sprzecznych wiadomości. Do Gdańska przywarliśmy całą siłą rozbudzonego instynktu państwowego, całą potęgą tradycyi, która między nami a tą kończyną tętnicy wiślanej zadzierzgnęła się mocą wiekowych węzłów historycznych. Od czasów Chrobrego szedł niezmożony niczem pęd nasz ku zatknięciu sztandarów polsk. nad bałtyckiem pobrzeżem Wisły. »Dominium maris Baltici« było zawsze najpewniejszą wskazówką naszej żywotności państwowej. Ten pęd nasz ku morzu ocknął się dziś potężnie u progu odradzającej się Polski, a nie omdleje na przyszłość, gdyż będzie żywiołowem parciem demokratycznie zorganizowanych i znakomicie uświadomionych mas.

Z tym faktem psychologii mas musi się liczyć kongres paryski, jeśli zamierza istotnie stworzyć rękojmie trwałego pokoju. Naród nasz przez półtora wieku niewoli złożył przekonywujące dowody, iż nie zasypia swych praw nieprzedawnionych, że, choć zakuty w kajdany, może nieraz, jak Samson, zatrząść niebezpiecznie filarem, podtrzymującym sklepienie równowagi europejskiej. Te doświadczenia minione powinny być przestrogą na przyszłość dla trybunału kongresowego.

Dowodzić historycznie czy etnograficznie naszych praw do Gdańska — jest rzeczą zbyteczną. Szczypta dobrej woli w łonie kongresu prawa te i słuszność naszą najłatwiej znajdzie i zrozumie. A przedewszystkiem pojmie, że Gdańsk w obecnej swej postaci jest sztucznym tworem niemieckim na polskim ciele, że krótkotrwały nawet okres rządów polskich ten sztuczny nalot wprędce i bez śladu zetrze, niszcząc zarazem wszelkie podłoże dla t. zw. irredenty niemieckiej.

Zadziwia wszakże rzecz jedna: zachowanie się samego Gdańska w tym sporze o jego przynależność. Słyszymy tylko ryk hakaty w Weimarze i Spaa. Gdańsk milczy. Jest, jak łania, która cierpliwie czeka, by oddać się zwycięzcy. Jest to gra niebezpieczna dla Gdańszczan. Łudzą się bowiem jeśli sądzą, że pozostając przy Niemcach, będą równocześnie ciągnąć wszelkie korzyści, wynikające z odbudowy Polski.

Jak bowiem Polska zachowa się wobec obcego Gdańska?

Miasto portowe jest skupieniem, które swą wielkość zawdzięcza potędze koncentrujących się w niem obrotów handlowych. Płyną one z dwóch źródeł: z zewnątrz, daje je możność oceanicznych stosunków z zagranicą, z wewnątrz podstawą handlu jest z tw. »Hinterland« (ten termin niemiecki stał się międzynarodowym). »Hinterland« jest to, leżący za plecyma portu kraj, komunikacyjnie, a zatem i gospodarczo tak ściśle z nim związany, że wszelkie swe zapotrzebowanie zewnętrzne (dowóz), jak i nadmiar swych produktów wewnętrznych (wywóz), kieruje właśnie na ten port.

Wzmożone tempo obrotów handlowych, ułatwione stosunki komunikacyjne, stają się bodźcem rozwoju przemysłowego. Powstaje w porcie mnóstwo fabryk, przerabiających bądź dowożony surowiec dla dalszego rozprzestrzeniania fabrykatu po Hinterlandzie, bądź też surowiec rodzimy dla wywożenia go zagranicę (np. rafinerye nafty polskiej — w Tryeście lub Rjece). Prócz tego powstaje przemysł okrętowy, zaopatrujący w statki zarówno żeglugę morską, jak śródlądową (»Vulkan« w Szczecinie, »Stabilimento tecnico« w Tryeście).

Za obrotem handlowym i przemysłowym ciągnie pośrednik finansowy. Potężne instytucye bankowe wieńczą i ukrzepiają znaczenie gospodarcze portu który w sprzyjających warunkach staje się pierwszem lub jednem z pierwszych miast danego państwa. (Londyn, New York, Hamburg, Marsylia, Neapol, Tryest). Państwo, takim portem władnące, dokłada wszelkich starań, by go stale podnosić. Ciągnie bowiem z jego rozwoju wieloraki korzyści: pośrednio, bo zasila się zdrój bogactw, spływający na cały kraj, bezpośrednio, bo znaczne strumienie tego zdroju wpływają do Kas rządowych w postaci podatków i danin.

Rozważmy w tem świetle przyszłość Gdańska p o l s k i e g o. Dziś jest to mizerny port na niemieckim Bałtyku z obrotem, przekraczającym z biedą jeden milion tonn. Epoka rządów pruskich jest epoką degradacyi Gdańska wskutek odcięcia go od »Hinterlandu«. Dzięki wysokiemu poziomowi gospodarczemu Niemiec prosperował przed wojną jeszcze jako tako. Prześcignął go wszakże Królewiec, prześcignął nadewszystko Szczecin, trzeci wogóle port niemiecki po Hamburgu i Bremie, pierwszy na Bałtyku. Dźwignią jego wielkości stała się Odra, na której w ciągu 35 lat przed wojną wzmógł się ruch przewozowy 14 razy, gdy na Wiśle w tym samym czasie wzrósł o jedną siedemnastą część, a więc w stosunku do Wisły ruch odrzański powiększył się 238 razy.

Mały postęp żeglugi wiślanej był wynikiem taktyki naszych wrogów politycznych, którzy hamowali zarówno przewóz towarowy, jak niedopuszczali do regulacyi rzeki. Z odmianą stosunków politycznych wezmą te sprawy korzystniejszy obrót. Rząd polski uczyni z Wisły rzekę w pełnem tego słowa znaczeniu żaglową, jej ruch przewozowy wzrośnie po amerykańsku, gdy transport odrzański zmaleje po przyłączeniu do nas Górnego Śląska. Konkurencya handlowa Hamburga, bliższego oceanu, ciążyła nad Szczecinem nie tylko pod względem towarowym, lecz przedewszystkiem pasażerskim. Hamburg, a obok niego Brema, były ogniskami ruchu wychodźczego. W państwie polskiem i ten ruch skupi się w polskim porcie. Oto perspektywy rozwoju Gdańska, p o l s k i e g o Gdańska.

Jakżeż jednak zachowa się państwo polskie wobec Gdańska obcego lub bodaj neutralnego? Czyż dopuści do tego, by prusactwo zbierało samą śmietankę naszego rozkwitu gospodarczego, by miało wszystkie zeń korzyści, a żadnych ciężarów, by miasto obce z tą suchotniczą półtorej setką mieszkańców, pęczniało naszym kosztem, by mogło niebawem doścignąć Warszawę z jej milionowem zaludnieniem? Czyż da się pomyśleć, by państwo polskie mogło zgodzić się bez oporu na to, ażeby z bogactw, związanych z naszą czynnością gospodarczą, lwią część zagarniali obcy, ażeby polski dochód społeczny wypełniał kieszenie niemieckie, a podatki i daniny z polskiego życia biorące początek, nie zasilały polskiego skarbu? Przenigdy! A znajdzie na to sposoby.

Nasz brzeg bałtycki należy do niekorzystnie ukształtowanych, ubogi jest w naturalne zatoki i przystanie. Tworzą się one tylko w ujściu rzek. Lecz akcya tychże zamulająca sprawia, że i rzeczne porty bałtyckie przedstawiają niewielką wartość. Tylko kosztem ogromnych wydatków na oczyszczanie dna morskiego da się utrzymać ich dostępność dla okrętów o większej pojemności. Dlatego u portów rzecznych wogóle dużą rolę odgrywają »przedporcia«, jakby przedsionki portów, leżące nad otwartem morzem. Mają je Nantes i Bordeaux, mają Hamburg i Brema, ma Szczecin i Królewiec. Są to jakby ramiona, wiodące ku korpusowi.

I Gdańsk, przyłączony do Polski, bez takiego przedporcia się nie obejdzie, tem więcej, że jego obecny aparat techniczny nie dorośnie handlowym potrzebom 30-milionowego państwa. Takie przedporcie Gdańska powstać tylko może na bezsprzecznem etnograficznie wybrzeżu polskiem, wychodzącem na pełny Bałtyk, najprawdopodobniej u nasady przekopanego półwyspu helskiego.

Gdańsk jest głowicą systematu wiślanego, jest naturalną kończyną tej rzeki, przerzynającej w całym swym biegu terytoryum polskiego Hinterlandu, leży na namulisku, usypanem przez polskie wody osadem z Polski uniesionym, namulisku stokroć w swej polskości autentyczniejszem, niż owo namulisko holenderskie, które Napoleon, jako władca Renu, wcielił swego czasu do cesarstwa francuskiego. Przyznanie Niemcom Gdańska byłoby sankcyą ich łupiestwa, premią ich rozboju, byłoby krzyczącym gwałtem przeciw naturze naszego kraju. Ale, raz wyrzuceni z łożyska naturalnych związków, możemy iść konsekwentnie wskazaną drogą. Etnograficznie bezsporny polski pas nad Bałtykiem przypadnie nam z pewnością. Cóż tedy łatwiejszego, jak nawiązując do przyszłego przedporcia gdańskiego uczynić zeń główny port Polski i połączyć go komunikacyą bezpośrednią z tym punktem Wisły, który również leży w całości na bezsprzecznie polskim obszarze? Nie chwytając się nawet rozbójniczych sztuczek fordońskich Fryderyka II, możemy przez odpowiednią taryfę przewozową i celną podwiązać znaczenie Gdańska, zrujnować z kretesem to miasto, które jest nasze, ale nie chce być naszem, możemy najfatalniej omylić te chytre rachuby niemieckie, które sądzą, że niepolski Gdańsk potrafi wbrew naszej woli zagarniać łatwe zyski, z handlu polskiego płynące. Biada miastu portowemu, które buntuje się przeciw swemu Hinterlandowi. Gdańsk, zwalczany przez Polskę, doprowadzoną do ostateczności, spadnie w stosunku do nowego portu polskiego pod Puckiem na anemiczny poziom Elbląga, zabarykadowanego mierzeją Świeżą. Jeśli dla Łodzi był transport towarów na odleglejszy Szczecin tańszym, niż na bliższy Gdańsk, dzięki specyalnej polityce taryfowej pruskiej, to ileż więcej zdziałać potrafi nasza polityka taryfowa, jeśli uweźmie się na bojkotowanie Gdańska.

Obecnie jest chwila bardzo ważna, może decydująca. Gdańsk ma głos, ma wybór przed sobą: albo będzie polskim, albo stanie się niczem. — Niechżeż więc nad tem zastanowią Gdańszczanie, póki nie minęła pora, niech wyjdą z roli oczekującej łani, niech sami podniosą głos w obronie naturalnej swej przynależności do Polski. Tego oczekujemy od nich, do tego ich teraz wzywamy — w ich i w naszym interesie we wspólnym interesie odradzającej się Polski i wiernego jej zawsze w minionym okresie dziejów miasta.

Otwarcie Uniwersytetu polskiego w Poznaniu.

Poznań, 10 kwietnia. (PAT). Otwarcie wydziału prawniczego i filozoficznego uniwersytetu poznańskiego odbędzie się z początkiem maja, a bliższe szczegóły o dniu otwarcia i t. d. będą niebawem ogłoszone. Wydziały te będą umieszczone w byłej akademii i w byłym zamku na parterze, które to gmachy otrzymają nazwę Akademia Collegium Minus i Collegium Maius. W Collegium Minus będą umieszczone audytorya i biura, a w Collegium Maius seminarya i kilka sal wykładowych. Wydział filozoficzny tworzyć będą na razie następujące katedry: Historya literatury polskiej profesor zwyczajny Tadeusz Grabowski z Krakowa i docent Roman Pollak z Orłowej na Śląsku Cieszyńskim. Filologia słowiańska nadzwyczajny profesor Tadeusz Lehr Spławiński z Krakowa; filologia porównawcza, językoznawstwo indoeuropejskie profesor nadzwyczajny Mikołaj Rudnicki z Krakowa; filozofia klasyczna profesor zwyczajny Jan Sajdak ze Lwowa i profesor nadzwyczajny Ludwik Hammer z Krakowa; archeologia klasyczna profesor zwyczajny Józef Kostrzewski z Poznania; filozofia profesor zwyczajny Michał Sobeski z Krakowa; filozofia polska profesor nadzwyczajny Adam Żółtowski z Krakowa; psychologia doświadczalna docent Stefan Błachowski z Krakowa; etyka docentka Ludwika Dobrzyńska Rybicka z Poznania; pedagogia i dydaktyka profesor zwyczajny Antoni Danysz ze Lwowa; historya sztuki docent ks. profesor Szczęsny Detloff; historya nowożytna profesor zwyczajny Bronisław Dembiński ze Lwowa; historya średniowieczna profesor nadzwyczajny Kazimierz Tymieniecki z Warszawy; etnologia profesor Jan Stanisław Bystroń z Krakowa; meteorologia profesor nadzwyczajny Franciszek Włodarski z Warszawy; fizyka profesor nadzwyczajny Alfred Denizot ze Lwowa; chemia profesor zwyczajny Antoni Korczyński z Krakowa; botanika profesor zwyczajny Bronisław Niklewski ze Lwowa; zoologia profesor nadzwyczajny Jan Grochmalnicki ze Lwowa; hygiena szkolna i wychowanie fizyczne profesor nadzwyczajny Eugeniusz Piasecki ze Lwowa. — Szczegóły, dotyczące romanistyki, anglistyki, germanistyki, metereologii, geologii, mineralogii, geografii, ekonomii, socyologii, jak również tyczące się uzupełnień w dziedzinie filologii, matematyki i nauk przyrodniczych, będą niebawem ogłoszone również i szczegóły składu wydziału prawniczego. Kolegium wybrało dziekanem wydziału filozoficznego na rok 1920 profesora Michała Sobeskiego.

KRONIKA.

Kraków, 10 kwietnia.

Dziś, dnia 10 kwietnia 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe, rublowe	za	97'21
500	„	„	„ za	486'04
1000	„	„	„ za	972'08
5000	„	„	„ za	4860'42
10000	„	„	„ za	9720'83

WALKA Z PASKARSTWEM I NADUŻYCIAMI. Ostatnie dni w Krakowie i ostatnie rewelacye o różnych aferach, czynią wrażenie, jakby zatęchła atmosfera paskarstwa i nadużyć, w jakiej żyliśmy w Krakowie przez czas dłuższy, poczęła się cokolwiek oczyszczać. Wykrycie ostatnimi czasy trzech paskarsko-przewozowych nadużyć z „cukrową" aferą na końcu, dalej zapowiedziane urzędowo dochodzenia przeciwko niektórym funkcyonaryuszom krajowego Urzędu odbudowy, wreszcie utworzenie specyalnego trybunału dla szybszego załatwienia spraw o lichwę żywnościową.— wszystko uprawnia do nadziei, że nareszcie do zwalczania tych plag przystąpiono poważnie i energicznie. A najwyższy to już czas, albowiem plagi te wprost zatruwać zaczynają atmosferę naszego życia społecznego, a jednocześnie machinacyami swojemi przyczynia się potężnie do wzrostu niezadowolenia wśród szerokich mas ludności, dla której poprostu każdy kęs chleba i każdą sztukę odzieży paskarze obłożyli pośrednio niesłychanie wysokim podatkiem, jakiego w tej wysokości nie ośmielił by się nałożyć żaden rząd.

Nadużycia funkcyonaryuszów publicznych i lichwa żywnościowa — pozostały nam tu w Galicyi, jako smutny spadek po zgoła nie świętej pamięci Austryi. Wiadomo, że za czasów wojenno-austryackich każdy akt ucisku czy wyzysku ludności Galicyi, byleby towarzyszył mu pewien objaw służbistości ogólno-państwowej, poczytywany był funkcyonaryuszowi wprost za zasługę „patryotyczną" austryacką. Taki stan rzeczy poprostu kusił mniej odporne etycznie jednostki do nadużyć. A lichwa żywnościowa, zrodzona z braków aprowizacyi i wyzysku central, zbyt długi czas pozostawała bezkarną, aby osobniki, które w niej znalazły źródło obfitych zysków, mogły się jej obecnie wyrzec zbyt ochoczo. Przecież nawet, kiedy już wyszły rozmaite „rozporządzenia cesarskie", skierowane przeciwko lichwie aprowizacyjnej, paskarze uchodzili zwykle kary, ponieważ sądy, nie mając w tej mierze wyraźnych i szczegółowych przepisów prawnych, w przeważnej liczbie wypadków odstępowały paskarzy — policyi do ukarania w drodze administracyjnej, co dla nich zbyt groźnem nie było... A gdy sądy załatwiły same jaki poważniejszy wypadek, to kończyło się to tak operetkowo, jak przed trzema zdaje się laty, skazanie paskarza, który przechowywał w Krzysztoforach słoniny za pół miliona i zarobił na niej drugie tyle — na... dwa tysiące koron grzywny.

Obecnie sądy już zdają sobie dobrze sprawę, że paskarstwo, to zbrodnia wobec społeczeństwa i i sądzą je surowo. Paskarzom obecnie zrzedły miny, chodzą po bożym świecie z mniejszym tupetem. Nie stracili go zupełnie, ponieważ jeżeli teraz cierpią trochę za paskarstwo, to przedtem nagromadzili z niego tyle, że mają sobie czem łzy obetrzeć i odszkodować cierpienia. A przytem jeszcze i teraz stosuje się wobec paskarzy normalną procedurę sądową, która opóźnia wymierzenie im kary do nieskończoności. Od wyroku jednej instancyi apelują do drugiej, od drugiej do trzeciej — i tu sprawa pozostaje nierozstrzygnięta, ponieważ najwyższy trybunał w Warszawie jeszcze nie został zorganizowany i wyroków nie wydaje. A zresztą, jeszcze nawet pomiędzy wykryciem paskarza a skazaniem go przez pierwszą instancyę upływa czas długi, przez który paskarz cieszy się bezkarnością i nawet insynuuje ogółowi swoją niewinność. Chodzą teraz po redakcyach paskarze i łapownicy, których wypuszczono z aresztu śledczego po przesłuchaniu świadków w ich sprawie, bo tak każe prawo. Mają odwagę zapewniać solennie, że są niewinni zupełnie i grasują stale. Obecnie zaprowadzenie specyalnego trybunału skróci panom paskarzom i łapownikom czas oczekiwania na wyrok, a społeczeństwo uchroni od ich działalności w międzyczasie, która jest zasiewem nędzy i niepokojów socyalnych.

Zwalczenie paskarstwa i nadużyć stało się obecnie jednem z naczelnych zadań gospodarki państwowo-społecznej, od którego należytego spełnienia zależy w znacznej mierze nasza przyszłość.

DZIELNICOWA RADA APROWIZACYJNA. Przy b. wydziale aprowizacyjnym Komisyi Rządzącej stworzono dzielnicową Radę aprowizacyjną, w skład której powołano konsumentów. Członkowie dzielnicowej Rady aprowizacyjnej pochodzą częściowo z wyborów, częściowo powołani przez władzę rządową. Wybranymi członkami Rady aprow. są: Wiceprezydent miasta Lwowa dr Filip Schleicher, wiceprezydent m. Krakowa Karol Rolle, inż. Emil Czerluńczakiewicz, inż. Franciszek Mackiewicz, radca Emil Blumental, dr Stanisław Swigost, dr Witold Bartoszewski, dr Bronisław Markiewicz, Stanisław Konopka, dr Helena Kruszyńska, dr Czapliński i Łaticki. Członkami powołanymi przez Sekcyę ministerstwa są: dr Emil Bobrowski, Teodor Kluzka, Henryk Ziffer, Julian Oblrek, red. Karol Holeksa i Stanisława Tychłowska.

Pierwsze posiedzenie dzielnicowej Rady aprow. odbędzie się w biurach Sekcyi ministerstwa aprow. w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej 8, II p., dnia 12 kwietnia br. o godzinie 4 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: Powitanie ze strony delegata ministerstwa aprow. inż. Władysława Kucharskiego, ukonstytuowanie się działalności Rady aprowizacyjnej, sprawozdanie z działalności Wydziału aprowizacyjnego Komisyi Rządzącej, wnioski i interpelacye.

REKLAMACYE PRZEKAZÓW I WPŁAT NA RACHUNEK P. K. O. Gal. dyrekcya poczt ogłasza: Wzywa się w myśl pisma Polskiej wojskowej Komisyi likwidacyjnej w Wiedniu, by wszyscy, którzy w czasie od 1 października 1918, ewentualnie i przed tym terminem, aż do chwili rozbicia armii austro-węgier., tj. do 1-szych dni listopada 1918 zapłacili w urzędach poczty polowej lub etapowej byłej armii austro-węgierskiej przekazy pocztowe lub wkładki na rachunek obrotu czekowego pocztowej Kasy oszczędności, a mają wiadomość, że wpłacone pieniądze nie doszły do miejsca przeznaczenia, zgłosili swe pretensye w nieprzekraczalnym terminie do 25 kwietnia 1919 w dyrekcyi poczt we Lwowie.

W zgłoszeniu należy podać wysokość pretensyi i tytuł (przekaz lub wpłata czekowa na rachunek P. K. O. oraz przedstawić dowody uzasadniające pretensye a mianowicie: dowód nadania (recepis) przekazu, lub dowód odbioru wkładki na rachunek P. K. O. oraz pisemne oświadczenia lub wiadomość od adresata, że przekazanej kwoty pieniężnej nie otrzymał. Zgłoszenia nie poparte dowodami nie będą uwzględnione.

EPIDEMIA TYFUSU PLAMISTEGO. Rada lekarska dla okręgu b. zaboru austryackiego, odbyła w dniu 5 bm. pierwsze posiedzenie. Dr Momidłowski wygłosił referat o stanie chorób zakaźnych w okręgu. Z pomiędzy chorób zakaźnych, które się od listopada 1918 r. w zachodniej Galicyi pojawiły, najbardziej się rozszerzał tyfus plamisty, który już w czasie, gdy influenza w całej pełni panowała, pojawił się najpierw w Krakowie. Miejski Urząd zdrowia wykazał, że choroba tyfusu plamistego w marcu br. osiągła liczbę 1.122 przypadków tyfusu, w tem 125 zgonów. Przyczyną tego szybkiego rozszerzania się choroby jest po części brak łaźni ludowych, brak odwszalni, mało lekarzy wyszkolonych, brak środków do przewożenia chorych do szpitali itd. Od kilku tygodni epidemia znacznie przygasa. Gdy w styczniu przybywało po 120—150 chorych tygodniowo, to obecnie przyrost tygodniowy wynosi 40—50 nowych wypadków. Ogólna liczba chorych w Krakowie wynosi obecnie 89. Śmiertelność wynosiła dotychczas 11 procent.

Z GIEŁDY. Wydział giełdowy zamianował na ostatniem posiedzeniu p. Kazimierza Kurkiewicza, urzędnika Banku krajowego, senzalem Giełdy krakowskiej.

ZE STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK (Karmelicka 32). W piątek, dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia zebranie krakowskich nauczycielek tymczasowych i zastępczyń w bardzo ważnych sprawach, dotyczących prawnych stosunków służbowych. Obecność wszystkich interesowanych nauczycielek jest konieczną w ich własnym interesie.

KUCHNIE WOJENNE. Z powodu przygotowań do nadchodzących żydowskich świąt Paschy będzie V miejska kuchnia obywatelska przy ul. Zielonej 7 zamkniętą w dniach 11, 12 i 13 kwietnia. W dniach 14 i 15 kwietnia kuchnia ta wydawać będzie tylko obiady.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ. W d. 13 kwietnia br. odbędzie się ogólne zgromadzenie służby państwowej w sali Rady miejskiej w Podgórzu II p., o godzinie 3 popołudniu. Przybycie uczestników z prowincyi bardzo pożądane.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Bernard S t a d t f e l d, rodem z Trzciany, koncypient adwokacki, otrzymał w Uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

ZNOWU JEDEN MAGAZYN PASKARSKI. Onegdaj znaleziono przy rewizyi dokonanej przez ekspozyturę policyi w Podgórzu w zamkniętej szopie elektrowni miejskiej i w garażu 31 beczek z naftą, które były tam ukryte, jak się okazało, bez wiedzy dyrekcyi. Nafta należała do szofera Augusta Mally'ego, który nabył ją do spółki ze swym bratem Karolem od agenta handlowego, Adolfa Kornfelda, za pieniądze, pożyczone od niejakiego Bieńczyckiego. Bracia Mally'owie kupili naftę w celach paskarskich za 10.000 K., a jako procent pożyczki zobowiązali się wypłacić Bieńczyckiemu w najbliższym czasie sumę 2000 K. Kornfeld i Karol Mally zostali odstawieni do aresztów policyjnych w Krakowie, Augusta zatrzymano w Podgórzu, bo w czasie ponownej rewizyi znaleziono u niego skradzione motory samochodowe, które nabywał z garażu wojskowego a następnie dobrze sprzedawał. Jeden taki motor sprzedał w ostatnich dniach za cenę 5000 K. Przy rewizyi znaleziono również pompę centryfugalną, elektromierz, większą ilość broni, jak rewolwery i browningi oraz amunicyę. Po rewizyi zgromadziły się przed elektrownią tłumy ludzi, którzy sobie opowiadali o odkryciu jakichś wielkich składów broni i amunicyi, oraz inne sensacyjne szczegóły.

ZABAWA W AGENTÓW POLICYJNYCH. Dwaj bracia Markowicze ze Słomnik wywozili wczoraj z Krakowa do Kongresówki na dwóch wozach mnóstwo skóry, by ją tam puścić na pasek. W ulicy Grzegórzeckiej zaczepili paskarzy trzej młodzi ludzie, a mianowicie Fr. Krasny, Bol. Idenz i Kaz. Wójcik, którzy przedstawiwszy się za agentów policyjnych zagrozili Markowiczom wstrzymaniem transportu i aresztowaniem ich, jeśli nie otrzymają odpowiedniego okupu. Paskarze złożyli natychmiast kwotę parset koron w ręce Idenza. Krasny jednak i Wójcik domagali się również i dla siebie odpowiedniego „honoraryum". Przyszło więc między obu stronami do targu, a gdy jego rezultat nie zadowolił „panów inspektorów", udali, że aresztują paskarzy i prowadzili ich już na ul. Miodową, kontynuując oczywiście po drodze rozpoczęte układy. Nieszczęściem natknęło się całe towarzystwo na prawdziwą policyę, która obie strony, głośno argumentujące i gestykulujące, pogodziła, zabierając je razem z wozami „pod telegraf".

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Z powodu wyniku rewizyi zarządzonej w następstwie wielkiej kradzieży sukna z wozów kolejowych na przestrzeni między Bochnią a Trzebinią, wykryto w mieszkaniu byłego konduktora kolejowego Wojciecha Flaka z Miechowa 32 metry sukna, przedstawiających prawdopodobnie resztę z większej ilości sukna, które Flak przy pomocy swojej żony Franciszki i innej kobiety Anny Pierzchałowej sprzedawał publiczności. Wojciech Flak ma oprócz tego w rejestrze swoich win rozmaite inne kradzieże, za które nie zdążył jeszcze odpowiadać, bo siedzi on dotąd w więzieniu śledczem, za udział w rabunkowych napadach, z powodu których był już pod sądem doraźnym i o mało nie został rozstrzelany. Co do tych win swoich będzie Wojciech Flak odpowiadał w łączności ze sprawą rabunku, natomiast odpowiadali wczoraj przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego w Krakowie pod przew. r. Franicra za uczestnictwo w wspomnianej kradzieży sukna żona Flaka Franciszka i Anna Pierzchałowa. Oskarżone tłomaczyły się, że sukno kupiły od żołnierzy czeskich, co do których nie mogły powziąć podejrzenia, że są złodziejami. Trybunał wobec innych świadectw i poszlak, przemawiających za winą oskarżonych, nie dał wiary temu tłómaczeniu się oskarżonych i zasądził Flakową na 4 miesiące ciężkiego więzienia, zniżone z powodu amnestyi do 2 miesięcy, a Annę Pierzchałową na 12 tygodni więzienia, zniżoną do 6 tygodni.

ARESZTOWANIE PTASZKA. Wczoraj aresztowano w hotelu Centralnym 19-letniego Karola Schicka, poszukiwanego przez policyę ptaszka za kradzież 26.000 K. Schicka podejrzewają ponadto o dokonanie morderstwa; szczegóły tej sprawy są jednak na razie nieznane.

Z kraju.

SCHWYTANIE SZAJKI PRZEMYTNICZEJ. Onegdaj urząd walki z lichwą i spekulacyą w Warszawie wpadł na trop rozległej organizacyi, mającej na celu wywóz artykułów żywnościowych z Królestwa za granicę a w szczególności do Austryi niemieckiej. Aresztowano w hotelu Polonia jednego z szefów tej organizacyi, pewnego adwokata lwowskiego. W czasie rewizyi przeprowadzonej w jego pokoju w hotelu znaleziono korespondencyę z adresami niemieckich biur żywnościowych oraz inną korespondencyę z Wiedniem i Krakowem, dotyczącą kwestyi wywozu i wysoce kompromitującą kilku osób. Materyał ten obciąża też kilku urzędników państwowych. Sprawę oddano w ręce prokuratoryi.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA. Przedwczoraj zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku przy wskakiwaniu do przejeżdżającego tramwaju w Warszawie Zygmunt hr. Chłapowski, jeden z najwybitniejszych działaczy ziemiańskich w Wielkopolsce.

KONFERENCYA MIĘDZYNARODOWA W SPRAWIE TYFUSU PLAMISTEGO odbędzie się w Wiedniu dnia 14 kwietnia br. Ministerstwo zdrowia wydelegowało na tę konferencyę dr Chodźkę, podsekretarza stanu i dr Mikołajskiego, dyrektora okręgowego Urzędu lekarskiego.

SPRZYSIĘŻENIE PRZECIWKO WOJSKU POLSKIEMU W KLESZCZELACH. Warszawska „Gazeta Poranna" otrzymała informacye o sprzysiężeniu w Kleszczelach (gub. grodzieńskiej), które, zdaje się, miało za zadanie przygotować takie same wypadki, o jakich z Pińska doniosły wczoraj rano urzędowe telegramy. Oto dzięki społeczeństwu polskiemu w Kleszczelach władze otrzymały zawiadomienie, iż u niejakiego Abrama Somolskiego mieści się skład broni. Dokonano rewizyi pod wodzą ppor. 5 p. ułanów Podhorskiego, lecz nic nie znaleziono. Podpor. P. nie dał jednak za wygraną i wziął się do Somolskiego energicznie, tak, że Somolski wreszcie wskazał miejsce w ogrodzie, gdzie znaleziono zakopane: 1 kulomiot, 12 karabinów, 5 rewolwerów, przeszło 3000 naboi, 5 granatów ręcznych, pudełko z 18 kapslami do granatów ręcznych, taśmy kulomiotowe i skrzynkę do tychże. Broń była przechowana bardzo starannie i zabezpieczona od wilgoci. Ponieważ S. wzbraniał się wskazania, gdzie posiada resztę broni i amunicyi (otrzymano doniesienie, iż przechowywał ją w kilku miejscach) podpalono dom. Że przypuszczenia były słuszne, przekonano się z wybuchów, które towarzyszyły pożarowi. Somolskiego oraz syna jego aresztowano. Dalsze dochodzenia ustaliły, że część kulomiotów S. posiadał w Orli. Skutkiem licznych rewizyi w Kleszczelach wielu żydów pouciekało z miasta, bojąc się odpowiedzialności. Nadmienić należy, iż mają oni nieczyste sumienie, gdyż już raz, w końcu lutego, odebrano im 60 karabinów, bomby i granaty.

CZTERY MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA FUNT CUKRU. Dzienniki warszawskie donoszą, iż właściciel firmy kolonialnej „L. Wróbel", oraz ekspedyująca klientów kasyerka zostali skazani pierwszy — na trzy, druga na jeden miesiąc więzienia za sprzedaż funta cukru za 7 marek. Podnieść należy, że pokrzywdzony konsument sam ujął się za sobą, a nie pozwalał się obdzierać z tą cierpliwością, jak nasi Krakowianie.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH. Stanisławowski „Znicz" z dnia 26 lutego przynosi pomiędzy innemi następujące korespondencye rozdzielonych:

Adolf Maurer, Kraków, Grodzka 71. Jesteśmy nadal w Horodence i prosimy gorąco o wiadomość tąsamą drogą. Znajomych prosimy o zawiadomienie adresata. Kazikowie.

Patrowicz, Wierzchosławice ad Tarnów. Proszę odpowiedź przez „Głos" lub „Kuryer" do gazety stanisławowskiej „Znicz". Jak się macie, ogromnie niespokojna i stęskniona za Wami. Ściskam Was serdecznie, Modesta.

OMYŁKA DRUKU. W artykule „Szlakiem niepodległej myśli gospodarczej w Polsce" sprostować należy wzmiankę o „Tygodniku rolniczym", wydawanym nie przez Towarzystwo rolnicze warszawskie, jak mylnie wydrukowano, lecz przez Towarzystwo rolnicze k r a k o w s k i e.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W piątek, 11 bm.: „Wygnany Eros" Konczyńskiego.
W sobotę, 12 bm.: (Wznowienie) „Tartuffe", komedya w 5 aktach Moliera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
We czwartek, 10 bm.: „Nowa firma".
W piątek, 11 bm.: „Hrabia Luksemburg".
W sobotę, 12 bm.: „Dzwony z Cornevillu".

Głosy publiczne.

WYJAŚNIENIE.

Odnośnie do notatek dziennikarskich z 21-go marca b. r. oświadczam:

Nieprawdą jest, jakobym przyłożył rękę do wywozu jakiegokolwiek artykułu poza granice państwa polskiego. choćby w ilości kilku kilogramów; uważałbym to bowiem za zbrodnię obywatelską.

Nieprawdą jest, jakobym brał jakikolwiek udział, choćby nawet pośredni, w sprawie nieprawdziwych certyfikatów wywozowych, o nich wiedział. lub z nich korzystał. W jednym jedynym wypadku znajomy mi kupiec wyekspedyował parafinę do Warszawy na podstawie certyfikatu, co do którego dopiero później stwierdziły władze, że był fałszywy; wszelkie bowiem pozory kazały przypuszczać, że jest on autentyczny i pochodzi z odnośnego departamentu P. K. L.

Podobnie wszelkie inne informacye, tyczące się mojej osoby, które pojawiły się w prasie z okazyi t. zw. afery naftowej, są nieprawdziwe; przeciwnie, stwierdzam, że moja opinia i jako urzędnika miejskiego i jako obywatela, pracującego bezinteresownie i pożytecznie w wielu stowarzyszeniach krakowskich, była dotąd nieposzlakowana i spotykała się niejednokrotnie z wyrazami uznania Prezydyum miasta Krakowa i szerokich kół mieszkańców naszego miasta. 3900

Zygmunt Cygnarowicz.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1919 roku.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA GŁODNYCH LWOWA: Uczenice kl. IV posp. szkoły im. Długosza w Krakowie 50 K (dla dzieci); Zofia Bastgen 10 K (dla dzieci); dzieci szkolne w Chechłach 23 K (dla dzieci); urząd podatkowy w Pilźnie, zebrane przy wypłacie zasiłków 141'17 K; dzieci szkolne z Budzowa z okazyi obchodu Kościuszkowskiego 206 K (dla dzieci); klasa V szkoły realnej w Tarnowie 20 K; dr Gottlieb imieniem p. Franciszka Jelonka 50 K (w nr. 142 mylnie wymienione).

Z Rady ministrów.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Na posiedzeniu z dnia 8 b. m., Rada ministrów zajmowała się sprawą ustalenia cen cukru i repartycyi posiadanych jego zapasów, przyznała kredyt na powiększenie etatu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w związku z przejęciem szkolnictwa galicyjskiego, **uruchomieniem akademii górniczej w Krakowie**, ustaleniem normalnych płac i dodatkowych wynagrodzeń dla profesorów i niestałych sił nauczycielskich w wyższych uczelniach warszawskich, postanowiła wnieść do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie przyznania jej uprawnień w zakresie organizacyi zarządu państwowego, oraz w przedmiocie **zastąpienia stemplowania papierowych not pieniężnych konwersyą ich na złote polskie**. Wreszcie zajmowała się sprawą **ustalenia urzędowego stosunku marki do korony** przy wypłatach i wpłatach do kas rządowych, oraz załatwiono szereg spraw personalnych.

O reformę agrarną.

Warszawa, 10 kwietnia (Tel. pryw.) Sprawa reformy rolnej weszła w stadyum rozstrzygające. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rolnej, która obradowała w południe. a następnie od godziny 4 po południu do późnego wieczora, dyskutowano nad projektem, wypracowanym przez posła Dąbskiego. Sala posiedzeń komisyi była od rana przepełniona, gdyż oprócz członków komisyi przybyli także posłowie, którzy sprawą reformy rolnej żywo się interesują. Rozpatrywano widoki głosowania. Stronnictwa włościańskie pragną jeszcze w tym tygodniu przeforsować w Sejmie projekt agrarny. Według referatu posła Dąbskiego domagają się między innemi ograniczenia wielkiej własności **do pewnego maximum, tj. do 200 morgów**, dalej **ustanowienia ceny maksymalnej na ziemię**, która przeznaczoną ma być do wykupna, a wkońcu **upaństwowienia lasów**. Programowi temu sprzeciwia się wniosek Związku ludowo-narodowego, przedłożony przez posła Głąbińskiego i towarzyszy. **Posłowie socyalistyczni pragną natomiast odroczyć decyzyę Sejmu w sprawie reformy rolnej na czas poświąteczny** a to ze względu na obrady kongresu partyi socyalistycznej, który zbierze się z końcem kwietnia i zajmie również stanowisko w sprawie agrarnej. **Stronnictwo Thugutowców będzie głosowało za referatem posła Dąbskiego.**

Z przebiegu obrad komisyi zaznaczyć należy, że dyskusya była niezwykle ożywiona i namiętna. Okazało się, że wbrew dotychczasowym obliczeniom, Zjednoczenie Ludowe i Narodowy Związek Robotniczy nie skłania się do przyjęcia referatu posła Dąbskiego. Poseł ks. Siennicki zgłosił wniosek, aby **projekt rządowy uczynić podstawą sprawozdania**, które ma być przedłożone Sejmowi. **Przy głosowaniu za tym wnioskiem oświadczyło się 14 posłów, 14 przeciw.** Narodowy Związek Robotniczy **wstrzymał się** od głosowania. Przewodniczący poseł W i t o s dyrymując, **oświadczył się przeciw wnioskowi ks. Siennickiego**, wobec czego poseł Dąbski referować będzie swój projekt reformy rolnej na posiedzeniu piątkowem Sejmu. W dotychczasowych obradach przyjęto już szereg punktów projektu posła Dąbskiego, nad dalszymi toczy się dyskusya. W posiedzeniach komisyi rolnej bierze udział marszałek Sejmu Trąmpczyński.

O żywność dla powiatu żywieckiego.

Warszawa, 10 kwietnia (Telef. pryw.) Do Warszawy przybyła delegacya powiatu żywieckiego, złożona z p. Bielewicza i byłego posła Dobiji w sprawie budowy fabryki celulozy **i linii kolejowej Oświęcim—Żywiec—Kęty**. Delegacya udała się do ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych. którym wręczyła memoryały w obu sprawach. Następnie udała się delegacya do ministerstwa aprowizacyi, gdzie odbyła dłuższą konferencyę z wiceministrem aprowizacyi w sprawie natychmiastowej pomocy dla powiatu żywieckiego.

O prawo nabywania ziemi.

Warszawa, 10 kwietnia (Telef. pryw.) Poseł Fedorowicz złożył w kancelaryi marszałka Sejmu następujący nagły wniosek:

Sejm zechce uchwalić: Wzywa się rząd, aby przy sposobności opracowania reformy rolnej i zamierzonej parcelacyi **zabezpieczył wielkim miastom**, zrzeszeniom konsumentów, stowarzyszeniom spożywczym, kolejowym, przemysłowym, górniczym i tem podobnym organizacyom **prawo nabywania obszarów rolnych w stosunku odpowiednim do liczby ludności**, na tych samych warunkach. na jakich będzie miała prawo nabywania ziemi ludność małorolna i bezrolna.

Paderewski w Paryżu.

Paryż, 10 kwietnia. (PAT). Havas donosi: Paderewski udał się onegdaj do parku Touillerskiego, gdzie przygrywała orkiestra polska. Powrócił następnie do hotelu, gdzie wyszedł na balkon i pozdrawiał tłumy, żywo go aklamujące.

Parlament francuski o uchwale Sejmu

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych **prezydent odczytał pismo, które otrzymał od marszałka Sejmu polskiego**. Izba uchwaliła przyjąć je do wiadomości wśród oklasków, poczem przemawiał **minister spraw zagranicznych Pichon** i oświadczył swoje wielkie uznanie dla wyrażonego przez prezydenta Izby pozdrowienia dla Polski, **która pozostanie zawsze wiernym sprzymierzeńcem Francyi.**

Temps o projekcie zneutralizowania Gdańska.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). **Z Paryża donoszą:** »Temps« pisze: Projekt utworzenia z okolic, położonych nad dolnym biegiem Wisły, państwa neutralnego, liczącego dwa miliony mieszkańców, **wywołał w całej Polsce żywe poruszenie.** Koła polityczne wyrażają zapatrywanie, że **utworzenie takiego neutralnego państwa byłoby nagrodą dla Prus za ich bezwzględną politykę** germanizacyjną, których rząd przez półtora wieku nie cofał się przed żadnym gwałtem.

Biała księga.

Nauen, 10 kwietnia. (PAT). Telegram iskrowy stacyi warszawskiej.

Rząd niemiecki zamierza wydać białą księgę, która będzie zawierała dokumenty, **odnoszące się do sprawy gdańskiej.**

Z obrad nad Polską.

Paryż, 10 kwietnia. (PAT). Iskrowo stacyi poznańskiej.

Rada czterech, na której pułkownik House zastępował jeszcze prezydenta Wilsona, zebrała się we wtorek rano. W ciągu posiedzenia popołudniowego **rada miała wysłuchać Paderewskiego**, prezydenta rady ministrów Rzeczypospolitej Polskiej. Misya międzysojusznicza, wysłana do Polski, kontynuowała we wtorek obrady nad sprawozdaniem, które przedłoży radzie wielkich mocarstw. Podkomisya dla spraw polskich ustaliła tymczasowe granice wschodnie Polski, **zastrzegając na później rozstrzygnięcie sprawy litewskiej.**

Przed nowym atakiem na Lwów.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9-go kwietnia:

F r o n t g a l i c y j s k i. **Pod Lwowem obustronna działalność artyleryi.** Starć bojowych nie było. Nieprzyjaciel intenzywnie **umacnia swoje stanowiska.** Na południe od linii kolejowej Lwów—Przemyśl **słaba czynność patroli wywiadowczych. Na północ od Janowa nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki koło Maksymówki.** Atak został odparty przy współudziale pociągu pancernego. Oddział nasz z Baligrodu pod dowództwem podporucznika Przybylskiego **w śmiałym wypadzie zajął wieś Zawórz i wziął do niewoli 105 jeńców, zdobył dwa kulomioty i znaczną ilość broni i amunicyi. Pod Rawą Ruską i Bełzem utarczki patroli.**

F r o n t w o ł y ń s k i. Na południe od Włodzimierza Wołyńskiego utarczki patroli wywiadowczych. Oddział nasz pod dowództwem porucznika Jarosza zajął ponownie Maniewice.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Nasz pociąg pancerny w czasie wywiadu w stronę Horodyszcza na wschód od Pińska spotkał pociąg pancerny nieprzyjacielski. Celne strzały nasze zmusiły nieprzyjacielski pociąg pancerny do odwrotu.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Sojusz czesko-polsko-rumuński?

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

»La France Libre« ogłasza artykuł, propagujący sojusz czesko-polsko-rumuński.

Gen. Smuts w Pradze.

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Donoszą z Pragi, że generał Smuts przybył tam w poniedziałek wieczorem z 11 oficerami sztabu generalnego i 8 funkcyonaryuszami państwowymi.

Czesko-słowacka ustawa pieniężna.

Praga, 10 kwietnia. Rząd czesko-słowacki przedłożył Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o obiegu i administracyi not. Wedle tego projektu wydawanie not i bicie monet przysługuje narazie **tylko państwu. Noty ostemplowane są ustawowym środkiem płatniczym.** Noty **niestemplowane nie mają obiegu, o ile minister** skarbu chwilowo nie zezwoli na wyjątek.

Stosunek prawny Banku austro-węgierskiego do not, które on wydał, **nie ulega żadnej zmianie.** Jednostką monetarną dla państwa czesko-słowackiego jest korona czesko-słowacka (znak skrócony K. C.) Monety złote, srebrne, niklowe i żelazne austro-węgierskiej waluty koronowej, tudzież guldeny srebrne waluty austryackiej, **pozostają nadal w obiegu.**

Pożyczka m. Pragi.

Praga, 10 kwietnia. Na najbliższem posiedzeniu komisyi administracyjnej Rady m. Pragi pojawił się wniosek o zaciągnięcie **pożyczki gminnej w kwocie 128,138.000 koron.**

Marsz na Budapeszt.

Praga, 10 kwietnia. Rząd otrzymał z Preszburga wiadomość, że armia ochotnicza **dąży do Budapesztu, ażeby usunąć rząd sowietów.** Do depresyi moralnej w Budapeszcie przyczyniła się wiadomość, że proletaryat czeski nie myśli popierać węgierskich sowietów. Agitatorzy na Węgrzech **wzywają do pogromów.**

Wedle wiadomości z Wiednia, tamtejsze poselstwo węgierskie **nic nie wie o pochodzie ochotniczej armii przeciwko węgierskim bolszewikom.**

Uwięzienie b. ministrów węgierskich

Budapeszt, 10 kwietnia. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że byli ministrowie węgierscy Hazai i Balogh zostali uwięzieni. — Prócz tego uwięziono kilku byłych oficerów, **między nimi generała-audytora** Hochenburgera.

Przygotowania do pokoju.

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

P. Duteste, sekretarz generalny konferencyi pokojowej i Awnavon udali się ponownie w poniedziałek do Wersalu. by nadzorować przygotowanie poszczególnych apartamentów pałacu, a zwłaszcza galeryi szklannej, w której mają być podpisane preliminarya pokojowe. — Towarzyszyli mu p. Savreson i Patchin, przedstawiciel d e l e g a c y i amerykańskiej, Sylwester z delegacyi angielskiej, Kawao przedstawiciel Japonii i Marko Durazzo i Patenho, przedstawiciele Włoch. Prefektura i municypalność Wersalu zajmą się pomieszczeniem pełnomocników państw zaprzyjaźnionych. Zarząd poczt postanowił, że listy, nadane na poczcie wewnętrznej, będą opatrzone pieczątką »Wersal, kongres pokojowy«.

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Londynu.

Paryski korespondent »Times« podaje, że **przygotowania do pokoju posunęły się pod wieloma względami dalej, niż sam pokój.** — Wszystkie też rodzaje traktatów rozważała najwyższa rada gospodarcza, aby stworzyć przejściowy okres gospodarczy, mający nastąpić po preliminaryach pokojowych. Traktaty te zawierać mają: zakaz wywozu cukru, waty, maszyn i ich części składowych. Ma to mieć wpływ na wzmożenie eksportu złota. Musi też być zapewnioną kontrola nad wykonywaniem zarządzeń, aby zapewnić przemysłowi sojuszników przedewszystkiem zaspokojenie swych pretensyj ze źródeł niemieckich. **Pozwoli się może Niemcom na eksport zakazanych towarów**, jednak z wykluczeniem materyałów, pod tym warunkiem, że rady sojusznicze będą mogły nabywać te towary po umiarkowanych cenach.

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

»Petit Journal« pisze: Zadowalające wrażenie, które się ujawniło w poniedziałek, wzmocniło się wczoraj jeszcze bardziej. Zagadnienie odszkodowań okazało konieczność omówienia ich jeszcze na czterech lub pięciu posiedzeniach rady czterech. Nie jest wykluczonem, że **preliminarya pokojowe będą się odnosić nietylko do Niemiec, lecz i do Austryi, Węgier, Bułgaryi i Turcyi**, w takim razie zaraz po ratyfikacyi układów mógłby wejść dekret, ustalający wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich.

Ultimatum Wilsona.

Wiedeń, 10 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: »Berliner Tagebl.« dowiaduje się, że faktycznie istnieje **ultimatum Wilsona.** Wilson musiał odnieść wrażenie, że, mimo jego stanowiska, gotowego do koncesyj, przecież usiłowano odwieść go od pierwotnej podstawy jego 14 punktów. Obecne ultimatum może być rozumiane tylko w ten sposób, że Wilson teraz patrzy na położenie w Europie bystrzejszym wzrokiem, niż w dniu przyjazdu i że poszedł już daleko poza granice tego, co uważał za dopuszczalne. **Amerykanie w Paryżu mówią** już otwarcie o możliwości, że Ameryka zastrzeże **sobie wolną rękę, aby w razie potrzeby zawrzeć pokój odrębny**, w którym to celu Wilson **powróciłby znów do Europy.**

Przeciw republice rad.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

»Vossische Zeitung« dowiaduje się z Bambergu, że rząd, który od wczoraj przebywa w Bambergu, **zdecydowany jest przywrócić w kraju zgodne z konstytucyą stosunki, w danym razie siłą.** Rząd ma już do rozporządzenia pewną ilość wojsk ochotniczych, które napływają w wielkiej liczbie. Rząd z otuchą zapatruje się na sytuacyę i jest przekonany, że ją w najbliższym czasie opanuje. Według wiadomości z Wuerzburga, niezadowolenie z republiki rad jest powszechne i wzmaga się. Związek włościański stoi za rządem. Wpływ zwolenników radykałów zmalał.

Monachium, 10 kwietnia. Niezawiśli socyaliści ogłosili oświadczenie, że utworzenie rządu **wzięli wyłącznie na swoje barki tylko dlatego**, ponieważ komuniści w ostatniej chwili usunęli się od współudziału. **Komuniści energicznie zwalczają nowy rząd i mówią o kontrrewolucyi.**

Odesa w rękach bolszewików.

Wiedeń, 10 kwietnia. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: »Berliner Tagebl.« donosi z Zurychu, że, według nadeszłych wiadomości rosyjskich, Odesa została obsadzona przez wojska sowieckie.

Bolszewizm w Bułgaryi.

Wiedeń, 10 kwietnia (PAT). Telegr. Comp. donosi z Londynu:

Z Sofii donoszą, że **w Bułgaryi wybuchły rozruchy bolszewickie.** Wojska angielskie obsadziły Warnę, ognisko ruchu rewolucyjnego.

Braterstwo broni.

Wiedeń, 10 kwietnia (Tel. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Rosyjski rząd sowietów ogłasza radiotelegraficznie, że oddziały wojsk ukraińskich łączą się z ukraińskiemi wojskami bolszewickiemi. Sekretaryat stanu ukraińskiej republiki zachodniej przeczy tym wiadomościom.

Prezydent Litwy.

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Taryba litewska wybrała Antoniego Smetona jednogłośnie prezydentem Litwy.

Postępy armii syberyjskiej.

Kraków, 10 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Ofenzywa syberyjska rozwija się zwycięsko w kierunku Wiatki; zabrano jeńców i zdobyto dużo materyału. W przeciągu 24 godzin wojska syberyjskie posunęły się o 20 wiorst naprzód. Zbliżają się one również od strony rzeki Kama wzdłuż linii kolejowej arapulskiej. Zapewniają z pewnego źródła, że bolszewicy musieli powstrzymać ruch kolejowy między miastami Bogulmo i Symbirsk, ponieważ wielkie powstanie wybuchło na wieść o zbliżaniu się ich armii. Generał Andokski, dyrektor akademii sztabu generalnego, w następujących słowach wyraził się o ofenzywie armii syberyjskiej w okolicy Ufy: Armia bolszewicka z 40.000 ludzi, została kompletnie zniszczoną. Zbliżamy się szybkim krokiem do Wołgi.

Demobilizacya Francyi wstrzymana.

Berlin, 10 kwietnia (PAT). »Berliner Tageblatt« dowiaduje się z Genewy, że według wiadomości z Paryża, rząd francuski uchwalił wstrzymać demobilizacyę armii francuskiej do dnia 15 maja.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 9 kwietnia 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
Gal. poż. kraj. E. 1893	106'50	107'50
Gal. poż. kraj. fund. szkol.	107'—	108'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	114'25	115'25
4½% poż. kraj. z r. 1914	115'—	116'—
4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909	103'50	104'50
Tranzakcya	104'25	104'—
4% poż. m. Lwowa	99'50	100'50
4½% obl. kom. Banku kraj.	112'—	112'75
4% obl. kom. Banku kraj.	108'—	109'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	107'25	108'25
4½% listy zast. Banku kraj. 51½ l.	115'75	116'75
4% listy zast. Banku kraj. 57½ l.	112'50	113'50
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	116'—	117'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l.	—'—	—'—
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	111'50	112'50
Tranzakcya		112'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	108'50	109'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	112'—	113'—
4½% listy zast. Gal. Banku kred. ziem.	108'—	—'—
5½% austr. poż. woj. 40-letnia	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	—'—	—'—
Bank hipoteczny	—'—	670'—
Tranzakcya		660'—
Bank Gal. dla handlu i przemysłu	—'—	—'—
Gal. Ziem. Bank. Kred.	—'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Wied. Pow. Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank lomb. i eskont.	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handl.	290'—	—'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol.	—'—	—'—
Chodorów	—'—	305'—
„Cołka" fabryka cementu	590'—	—'—
Gal. akc. Zakłady Gorn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwill i Żeleńscy	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	226'—	231'—
Tranzakcya	229'50	228'75
Marki niemieckie	223'—	228'—
Tranzakcya		225'—
Marki niemieckie drobne	218'—	223'—
Ruble carskie po 100 rb.	242'—	247'—
Ruble carskie po 500 rb.	238'—	242'—
Ruble carskie drobne	235'—	240'—
Ruble dumskie	130'—	—'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek 25, obecnie

Bank Polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu.

Podwyższenie kapitału akcyjnego na

K 30,000.000.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu z dnia 18 lutego 1919 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny z K 8,000.000 na K 30,000.000 przez emisyę nowych 55.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po K 400 im. wart., przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu i szczegółowych warunków emisyi tych akcyj.

Gdy z powyższej emisyi sztuk 55.000 akcyj im. wart. K 22,000.000 obejmuje konsorcyum, składające się z kapitalistów kr[illegible]ych, na własny rachunek sztuk 30.000 akcyj im. wart. K 12,000.000, przeto zamierzonem jest pozostałe **25.000 sztuk akcyj im. wart. K 10,000.000** przedłożyć do publicznej

SUBSKRYPCYI

przyczem przyznane będzie również dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, iż za 2 stare akcye przypadnie do poboru 1 nowa akcya.

Bliższe warunki, odnośnie do wykonania prawa poboru, ogłoszone zostaną w swoim czasie.

Celem możliwego zabezpieczenia sobie przydziału sztuk, przyjmuje się już teraz

ZGŁOSZENIA I WPŁATY

na powyższą subskrybcyę

sztuk 25.000 imiennej wartości K 10,000.000

akcyj Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

obecnie

Banku Polskiego dla rolnictwa, handlu i przemysłu

pod następującymi warunkami:

1) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi K 500 za każdą akcyę z doliczeniem 5% odsetek od dnia 1 stycznia 1919 do dnia wpłaty, zaś dla dotychczasowych akcyonaryuszy na podstawie prawa poboru K 470.
2) **Tytułem zadatku** złożyć należy K 150 gotówką na każdą zgłoszoną do objęcia akcyę.
3) **Repartycye nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania.
4) **Nowe akcye wydane będą** akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczony zadatek i złożeniem reszty ceny kupna.
5) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** Bank zwróci wpłaconą tytułem zadatku kwotę wraz z odsetkami 2%.
6) **Nowe akcye** uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1 stycznia 1919 na równi z akcyami dotychczasowemi.
7) **Zgłoszenia przedwstępne i wpłaty zadatków** dokonane być mogą do dnia 15 kwietnia 1919

w Krakowie: w Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu, Rynek 25,
w Krakowie: w Filii Banku Krajowego Król. Galic. i Lod. z W. Ks. Krakowskiem;
» » » Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;
we Lwowie: w Banku Krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;
» » Przemysłowym dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

2688 6 7

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

Korepetycyi
udzielam w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **S. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3910 1 2

Młody pomocnik handlowy
isr., z działu korzennego, farbowego oraz fachowiec w dziale żelaza poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Pomocnik.** 3918 1 2

Willa w Zakopanem
do wynajęcia. Wiadomość: D. Zapała, Kraków, ul. Gołębia l. 14. 3899 1 5

Poszukuję pośrednika
któryby za wyższem wynagrodzeniem zajął się wyszukaniem mieszkania robotniczego, składającego się z izby i kuchni lub tylko ze samej izby z piecem kuchennym. Może być także w suterenach lub na poddaszu. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „**Mieszkanie**" do Zakładu fotograficznego „De Paris", ul. Basztowa l. 19. 3909 1 3

Kto wie
o obecnym adresie **p. Tadeusza Jurkiewicza (Juszkiewicza),** który 15 marca był w Krakowie, raczy łaskawie podać. W. Herget, Zakopane, pension: „Marya". 3915 1 3

40.000 K
poszukuje się na hipotekę realności w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**40.000 K**". 3917 1 2

Jeden pokój z kuchnią
w Podgórzu (czynsz przedwojenny) zamienię na mieszkanie większe w Krakowie za wynagrodzeniem w pieniądzach lub w prowiantach. — Zgłoszenia pod „**F. F.**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3919 1 2

Do sprzedania
2 realności razem lub osobno, z ogrodem warzywnym lub bez, lub sam ogród, front na park Dra Jordana. Wiadomość: ul. Czarnowiejska l. 42, parter. 3903 1 3

Poszukuję
kapitału około 100—200 tysięcy koron na majątek ziemski. Zgłoszenia pisemne pod „**Rola**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 3906 1 2

Siodło oficerskie
z całą uprzężą, do jazdy konnej, w bardzo dobrym stanie, i buty oficerskie z czarnej skóry juchtowej do sprzedania. — Wiadomość: ul. Sobieskiego 16b, I p., Nr drzwi 3. 3898 1 2

Ekonom
lat 32, z ukończoną szkołą rolniczą, z 10-letnią praktyką w większych gospodarstwach z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 maja na ordynaryę. Adres: Eleonora Sowińska, p. Baranów. 3908 1 6

Organista
lat 43, przyjmie zaraz miejsce w mieście lub na wsi: może prowadzić śpiew kościelny, sekretarstwo gminne i zarząd Kółka rolniczego. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Organista-sekretarz**". 3911 1 3

Lokomobila parowa
i mięszarka do betonu, do sprzedania. Wiadomość: w biurze techn., pl. Maryacki l. 9, I p. 3896 1 2

Poszukuje się panienki
freblanki do 5-letniego chłopca na popołudnie. Zgłoszenia: hotel Saski, pokój Nr 9, od godz. 10—11 rano. 3934 1 2

Skórki
z lisów, tchórzy, kun, królików, przyjmuję do wyprawy i kupuję. W. Sznajdrowicz, kuśnierz, Kraków, Rynek 29. 3916

Samodzielny, rutynowany, bardzo zdolny urzędnik bankowy
absolwent Akademii handlowej, z dłuższą praktyką w instytucyi finansowej, obecnie, po zwolnieniu ze służby wojskowej, poszukuje posady jako kasyer, buchalter, korespondent lub jako kierownik likwidatury instytucyi bankowej. Na żądanie złożą kaucyę w wymaganej wysokości. — Zgłoszenia pod „**E. E. 30**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3827 1 3

Nowe Kursa w Szkole rachunkowości i buchalteryi Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro
rozpoczynają się dnia 10 maja 1919.
Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł.
Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia.
Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.
3913 1 10

Zdemobilizowany sierżant rachunkowy
handlowiec, 35 lat, energiczny i pracowity, poszukuje posady w większym handlu, fabryce lub w innem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „**Handlowiec**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3904 1 3

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucye podają do wiadomości, co następuje:

Oprocentowanie wszystkich **KSIĄŻECZEK WKŁADKOWYCH** wynosić będzie, począwszy od 1 maja b. r., 2% w stosunku rocznym.

Oprocentowanie sald czynnych **RACHUNKÓW BIEŻĄCYCH ZWYKŁYCH** ustalone zostało od 15 kwietnia b. r. w wysokości 1% w stosunku rocznym, zaś **RACHUNKÓW ZAMKNIĘTYCH** na przeciąg 6 miesięcy w wysokości 1½% w stosunku rocznym.

Ze względu na utrudnioną komunikacyę pocztową osobne uwiadomienia o obniżeniu oprocentowania rachunków bieżących nie będą wysyłane.

Kraków, dnia 26 marca 1919 r.

BANK KRAJOWY Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.
BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem Filia w Krakowie.
GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY Filia w Krakowie.
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu w Krakowie.
WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY Filia w Krakowie.
AKC. TOW. BANKOWE I KANTORÓW WYMIANY „MERKUR" Filia w Krakowie.
POWSZECHNY BANK OBROTOWY Filia w Krakowie.
WIEDEŃSKI BANK ESKONTOWY I LOMBARDOWY Filia w Krakowie.
GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY Filia w Krakowie.
3886 4 5

Antyczne meble:
Oryg. francuski **sekretarzyk „Empire", szafa „Empire"** ozdobna inkrustacyami, **komódka franc.** inkrustowana perłowcem i bronzem, — **ant. stół do kart** z artystyczną inkrust., ant. **biurko, biblioteka i karło, sypialnia „Empire"** w komplecie, **kompletna sypialnia w stylu Biedermeiera,** duży sekretarz ze scenami inkrust., wysprzedaje prywatnie polska rodzina.
Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—5. 2418 7 0

Zawiadomienie.
Już otrzymaliśmy z fabryki Cegielskiego
Pługi żelazne, uniwersalne
Brony zwykłe, posiewne i t. d.
Zarazem polecamy:
Pługi z drewnianym grządzielem
Wirówki oryginalne szwedzkie
Siewniki rzędowe 3854 1 3
Tryery, Wagi dziesiętne
do natychmiastowej dostawy:
Polskie Towarzystwo Handlowe
Kraków, Sławkowska 4.

Zaproszenie
na wpłatę udziałów do
Pierwszej galic. przędzalni lnu i konopi oraz tkalni w Głogowie
Spółki z ograniczoną poręką.

W 1918 roku zawiązała się w Głogowie pod Rzeszowem Pierwsza galic. przędzalnia lnu i konopi oraz tkalnia, Spółka z ograniczoną poręką, z kapitałem zakładowym 1,000.000 K.

Udziały dotąd zgłoszone i wpłacone wynoszą 500.000 K.

Fabryka jest już pod dachem, maszyny najpotrzebniejsze na miejscu, fabryka pójdzie w ruch w sierpniu 1919 r.

Najniższy udział wynosi 1.000 K; przy wyższych udziałach możliwą jest spłata w ratach za porozumieniem się z Dyrekcyą.

Wobec upadku stosunków ekonomiczno-przemysłowych w kraju i wobec dzisiejszej deprecyacyi waluty — Spółka powyższa przedstawia realnie bardzo korzystny interes dla lokaty zbędnego kapitału.

Wpłata następuje przez 1) Filię Banku przemysłowego w Krakowie, 2) Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie lub wprost 3) do rąk Dyrekcyi Pierwszej galic. przędzalni lnu i konopi oraz tkalni w Głogowie Spółki z ograniczoną poręką, która na żądanie służy wszelkiemi informacyami.

3887 1 3 **Dyrekcya.**

Technik dentystyczny
lat 24, z ukończoną 3-letnią praktyką wiedeńską, powróciwszy po 5 letniej służbie wojskowej, poszukuje natychmiast posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Herman Wurzel, Kraków, ul. Grodzka l. 39, II p. 3942

Potrzebne zaraz
umeblowane 4 lub 3 pokoje z elektryką, kuchnią, łazienką. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Dr L. B.** 3932 1 3

Pokoju kawalerskiego
poszukuję zaraz lub od 15 b. m. Dzielnica i cena obojętna. Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 3941

Letnie przechowanie
futer i odzieży zimowej przyjmuje przez lato 3947
W. Sznajdrowicz
skład futer
Kraków, [illegible]

Do sprzedania
urządzenie pralni parowej; 3 centryfugi, 3 maszyny do prania, 1 magiel duży drewniany do użytku ręcznego lub siłą, 1 magiel duży parowy; jakoteż większa ilość puszek blaszanych, nadających się na cukierki. Wiadomość: Władysław Stoch, Kraków-Podgórze, ul. Salinarna l. 6. 3937 1 3

LOKOMOBILA 36 HP
Clayton Shuttleworth, nowa,
GATER 650 m./m.
Kirchnera, kompletny, nowy, 24 pił i **Gater 700 m. m.** Hoffmanna, kompletny, nowy, z piłami
ma do sprzedania
Biuro techniczne, przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów
Jan Szopiński, Kraków, ul. św. Marka 7.
Poleca benzynę, smary i oliwy różnych gatunków. Wykonuje plany i kosztorysy dla budowy tartaków i młynów. 3928 1 2

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi
Szczawy słono-jodo-bromowe i żelazisto-jodo-bromowe. Kąpiele słono-jodowe, igliwiowe, borowinowe, gazowe, zabiegi hydropatyczne. **Po gruntownem odnowieniu i odbudowaniu** pod nowym zarządem
otwartym zostanie dnia 1 maja, kąpiele zaś dnia 15 maja.
W Zakładzie znajduje się hotel i dwa pensyonaty; prócz tego około **500 pokoi,** w cenie od K 6—30, umeblowane (z materacami, jednak bez pościeli). **Urządzenia wzorowe,** mieszkania wygodne, elektryczne oświetlenie, wodociągi, woda do picia źródlana, ze skały bijąca. Kaplica zakładowa, Msza św. codziennie. Muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w zakładzie. Oprócz lekarza zakładowego, 5-ciu lekarzy wolno praktykujących.
Ze względu na znaczną ilość zamówień pokoi jest wskazane wcześniejsze zgłaszanie się do dyrekcyi zakładu.
Aprowizacya zapewniona. Ceny przystępne. 3886 1 5

Polskie Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, większych folwarków, lasów
Jan Ropski
w Krakowie ul. Szewska l. 5
kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d.
Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2245
Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór.
2817 10 15

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 17. — Rządca drukarni L. K. Górski